

POSYNODALNA ADHORTACJA APOSTOLSKA
OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

CHRISTIFIDELES LAICI

Różnorodne powołania świeckich

56. Bogata różnorodność Kościoła znajduje swój kolejny wyraz w obrębie każdego ze stanów życia. I tak, w *stanie życia świeckiego istnieją różne „powołania”*, czyli różne drogi duchowe i apostołskie poszczególnych ludzi świeckich. Z pnia „powszechnego” powołania świeckich wyrastają powołania „specyficzne”. Warto w tym miejscu przypomnieć także doświadczenie duchowe, które dojrzało w Kościele stosunkowo niedawno, wraz z rozkwitem różnych instytutów świeckich, które umożliwiają świeckim, a także kapłanom, podjęcie ewangelicznych rad ubóstwa, czystości i posłuszeństwa poprzez śluby i przyrzeczenia, przy pełnym zachowaniu ich świeckiego bądź duchownego stanu. „Duch Święty — stwierdzili Ojcowie synodalni — wzbudza także inne formy ofiarowania się Bogu ludzi, którzy nadal w pełni prowadzą życie świeckie”.

Możemy na zakończenie przytoczyć piękny tekst św. Franciszka Salezego, wielkiego promotora duchowości świeckich. Mówiąc o pobożności, czyli o dążeniu do doskonałości chrześcijańskiej czy też o „życiu wedle Ducha”, ukazuje on w prostych słowach powołanie wszystkich chrześcijan do świętości, a równocześnie specyficzne formy realizacji tego powołania: „Bóg stwarzając świat, rozkazał roślinom rodzić owoce, każdej «według swego rodzaju» (*Rdz 1, 11*). Podobnie nakazuje chrześcijanom, którzy są żywymi roślinami jego Kościoła, by wydawali owoce pobożności odpowiednio do stanu i powołania każdego. Inaczej ma się ćwiczyć w pobożności szlachcic, inaczej rzemieślnik lub sługa, inaczej ksiądz, inaczej wdowa, panna lub mężatka. I nie dosyć na tym. Potrzeba jeszcze, żeby każda jednostka dostosowała sposób praktykowania pobożności do swych sił, zajęć i obowiązków (...). Jest to błąd przeciwny wierze, wprost herezja, chcieć rugować życie pobożne z obozu żołnierskiego, z warsztatu rękodzielniczego, z dworu księżąt, z pożycia małżeńskiego. Przyznaję, Filoteo, że dla pobożności czysto kontemplacyjnej, klasztornej i zakonnej nie ma miejsca w takich powołaniach, wszelako poza tymi rodzajami pobożności są jeszcze inne, zdolne udoskonalić ludzi żyjących w zawodach świeckich (...). Gdziekolwiek tedy jesteśmy, możemy i powinniśmy dążyć do życia doskonałego”.

Z tej samej perspektywy ujmuje ten problem Sobór Watykański II: „Stan małżeński i rodzinny, bezsenność lub wdowieństwo, sytuacja chorobowa, działalność zawodowa i społeczna winny wyciskać na tej duchowości świeckich swoiste znamię. Niech więc świeccy nieustannie rozwijają otrzymane przymioty i zdolności odpowiadające owym warunkom życia i niech używają właściwych sobie darów, otrzymanych od Ducha Świętego”.

To, co dotyczy powołań duchownych, odnosi się w pewnym sensie jeszcze bardziej do najrozmaitszych sposobów, w jakie wszyscy i poszczególni członkowie Kościoła są robotnikami winnicy Pańskiej, budując mistyczne Ciało Chrystusa. Naprawdę każdy w swoim jedynym i niepowtarzalnym osobowym bycie jest wezwany po imieniu do wnoszenia własnego wkładu w przyjście Królestwa Bożego. Żaden talent, nawet najmniejszy, nie może być zakopany i pozostać bezużyteczny (por. *Mt 25, 24-27*).

Napomina nas Piotr apostoł: „Jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Bożej służcie sobie nawzajem tym darem, jaki każdy otrzymał” (*1 P 4, 10*).